

sygn. XXV C 2026/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lipca 2020 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący Sędzia (del.) Kamil Gołaszewski

Protokolant Katarzyna Konarzewska

po rozpoznaniu 3 lipca 2020 roku w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko Bank (...) SA w W.

o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego

I. pozbawia w całości wykonalności tytuł wykonawczy w postaci bankowego tytułu egzekucyjnego nr Wi (...) wystawionego 28 grudnia 2005 roku przez Bank (...) SA w W., któremu klauzula wykonalności na rzecz Banku (...) SA w W. została nadana postanowieniem Sądu Rejonowego w Zamościu z 30 grudnia 2008 roku, sygn. I Co 1833/08;

II. zasądza od **Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.** na rzecz **M. K. 19 767 zł** (dziewiętnaście tysięcy siedemset sześćdziesiąt siedem złotych) tytułem kosztów procesu, w tym 18 767 zł (osiemnaście tysięcy siedemset sześćdziesiąt siedem złotych) kosztów zastępstwa procesowego;

III. Nakazuje pobrać od Banku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Warszawie 99 000zł (dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy złotych) tytułem kosztów sądowych.

sygn. XXV C 2026/19

## UZASADNIENIE

### Żądania stron

Zgłoszone żądanie pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego w postaci bankowego tytułu egzekucyjnego nr Wi (...) wystawionego 28 grudnia 2005 roku przez Bank (...) SA w W., któremu klauzula wykonalności na rzecz Banku (...) SA w W. została nadana postanowieniem Sądu Rejonowego w Zamościu z 30 grudnia 2008 roku, sygn. I Co 1833/08, podlegało uwzględnieniu w całości (istnienie takiego tytułu wykonawczego i jego treść nie były sporne między stronami).

Żądanie opierało się o zarzuty dotyczące możliwości wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego na kwotę wyrażoną w złotych, możliwości dowolnego wyboru dnia wystawienia bte i kursu, według którego następowało przeliczenie zadłużenia z franków na złote, jak również zarzuty dotyczące ważności umowy kredytu. Te ostatnie wskazywały na sprzeczność mechanizmu denominacji z przepisami Prawa bankowego oraz ogólnymi zasadami prawa cywilnego, w tym brak jednoznacznego określenia kwoty kredytu, dowolność banku w ustalaniu kursów, według których następowały przeliczenia walutowe, istnienie różnicy pomiędzy kursem kupna i sprzedaży, brak ograniczenia ryzyka kursowego kredytobiorcy, naruszenie zasady walutowości. Te same przesłanki miały powodować możliwość uznanie postanowień dotyczących denominowania kredytu za niedozwolone postanowienia umowne.

### Nieważność umowy kredytu

Podstawą uwzględnienia żądania jest przyjęcie, że bez względu na to, czy powodowi przysługiwał status konsumenta gdy zawierał z poprzednikiem prawnym pozwanego – Bankiem (...) SA z siedzibą w K. – umowę kredytu hipotecznego nr (...) - (...) z 14 czerwca 2004 roku, ustalone w tej umowie (w załączniku nr 7) zasady ustalania kursów walut służących do wykonania umowy kredytu denominowanego, stanowiły postanowienia nieważne jako sprzeczne z ustawą (art.58§1 i 3 kc), gdyż jako naruszające właściwość (istotę) stosunku prawnego, przekraczały granicę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> kc).

Strony zawarły umowę kredytu denominowanego, tj. kredytu, w którym kwota kredytu wyrażona jest w walucie obcej (w przypadku umowy zawartej między stronami – we frankach szwajcarskich, §2 ust.1 umowy), jednak wykorzystanie kredytu przez kredytobiorcę następuje poprzez wypłatę kredytu w złotych. Również zwrot wykorzystanej kwoty następuje w złotych, mimo wyrażenia salda kredytu w walucie obcej. Sąd w samym zastosowaniu takiego mechanizmu nie dostrzega sprzeczności z ustawą ani zasadami współżycia społecznego i uznaje je za dopuszczalną w świetle zasady swobody umów modyfikację klasycznej umowy kredytu bankowego. Nie dochodzi również do naruszenia zasady walutowości, a to ze względu na treść art. 3 ustawy z dnia 27 lipca 2020 r. Prawo dewizowe, gdyż nie ma podstaw aby ograniczać zawarte w definicji obrotu walutowego (art. 2) „rozliczenia” do faktycznego obrotu walutami obcymi, z pominięciem jedynie księgowego wykazywania takich operacji, co oczywiście ma miejsce w przypadku kredytu, którego saldo określone jest w walucie obcej. Inaczej ocenić należało jednak zastosowane w konkretnej umowie zasady wykonania tego mechanizmu.

Zasady ustalania w złotych wysokości świadczeń stron, w oparciu o kwoty we frankach szwajcarskich, ustalone zostały w załączniku nr 7 do umowy kredytu (k.54). Zgodnie z nimi kwota kredytu lub transzy kredytu wypłacana jest w złotych po przeliczeniu według kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w Banku, zgodnie z Tabelą kursów walut (...) SA ogłaszaną w siedzibie banku, w dniu wypłaty kredytu lub transzy kredytu. Natomiast kwota spłaty podlega przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w Banku zgodnie z Tabelą kursów walut (...) SA ogłaszaną w siedzibie Banku na koniec dnia spłaty.

W pierwszej kolejności należy poczynić zastrzeżenie, że sąd uznaje załącznik nr 7 do umowy kredytu za dokument o cechach normatywnych, zawierający postanowienia umowne wpływające na treść łączącego strony stosunku kredytu. Normatywny charakter załącznika nr 7, choć nie jest kwestionowany przez strony i ma oparcie w zapisach umownych (§16 ust. 2 i §24 umowy), nie jest oczywisty, ponieważ z jego literalnego brzmienia wynika, że zawiera on oświadczenia wiedzy kredytobiorcy, a nie oświadczenia woli stron. Mając jednak na uwadze treść art. 65§2 kc, nakazujący w umowach badać raczej zgodny zamiar stron i cel umowy, a nie jej dosłowne brzmienie, sąd uznał, że załącznik modyfikuje treść Umowy kredytu w ten sposób, że wypłata i spłata kredytu następuje w złotych pomimo że kwota kredytu została w umowie określona we frankach szwajcarskich.

Zauważyć jednak trzeba, że ani umowa, ani załączniki do niej nie określają zasad według których bank ustalał kursy walut w Tabeli kursów walut.

Powoduje to, że o ile umowa określa kwotę kredytu (wyrażoną we frankach szwajcarskich), to nie określa warunków korzystania z niej przez kredytobiorcę (art. 69 Prawa bankowego), tj. nie określa wykonania jakich operacji rozliczeniowych i w jakiej kwocie kredytobiorca może zażądać od banku wykorzystując kwotę kredytu. W konsekwencji nie wiadomo jaką kwotę, wyrażoną w złotych, świadczyć będzie bank wykonując swoje obowiązki wynikające z umowy kredytu.

Następnie, przy dokonywaniu zwrotu wykorzystanej kwoty, to bank jako wierzyciel jednostronnie określał kwotę w złotych – wysokość świadczenia kredytobiorcy – którego spełnienie stanowić będzie wykonanie zobowiązania. Przy czym, przyjęta w załączniku numer 7 konstrukcja, w której zastosowanie będzie miał kurs obowiązujący zgodnie z tabelą kursów ogłaszaną na koniec dnia spłaty oznacza, że bank określi wysokość wymaganego świadczenia kredytobiorcy już po tym, gdy powinno ono być w terminie spełnione. Kredytobiorca dokonując spłaty w złotych nie będzie wiedział w jakiej wysokości ma zapłacić i czy dokonywana spłata spełni oczekiwania wierzyciela.

Tymczasem wymaganie dokładnego określenia w umowie świadczeń stron – w tym kwoty kredytu mogącej zostać wykorzystaną i podlegającej zwrotowi – mieści się w szerszym kontekście prawa zobowiązań, które wymaga dla powstania zobowiązania dokładnego oznaczenia świadczenia<sup>1</sup>. Jak wskazuje W. Borysiak<sup>2</sup>: Świadczenie w łączącym strony stosunku zobowiązaniowym powinno być oznaczone w chwili zawarcia umowy lub nadawać się do oznaczenia w okresie późniejszym. Tym niemniej kryteria, według których nastąpić ma ustalenie świadczenia, powinny być oznaczone już w chwili powstania danego stosunku zobowiązaniowego. [...] W doktrynie wskazuje się, że pozostawienie jednej ze stron oznaczenia świadczenia jest dopuszczalne, jeżeli ma ona tego dokonać w sposób obiektywny (...). Gdyby bowiem oznaczenie świadczenia pozostawione zostało jednej ze stron, bez jakichkolwiek ograniczeń w tym zakresie, takie postanowienie umowne – jako sprzeczne z art. 353<sup>1</sup> kc – byłoby nieważne, co pociągałoby zazwyczaj za sobą nieważność całego zobowiązania (...).

W obowiązującej na gruncie prawa polskiego konstrukcji zobowiązania umownego jako stosunku prawnego pomiędzy formalnie równorzędnymi podmiotami nie ma więc miejsca na przyznanie jednej ze stron zobowiązania możliwości jednostronnego, władczego oddziaływania na pozycję drugiej strony, a w szczególności na wysokość świadczenia lub kształt zobowiązania jednej ze stron.

Stanowisko takie zostało wyrażone w orzecznictwie już w pierwszych latach obowiązywania art. 353<sup>1</sup> kc. Przywołać należy tu uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 22 maja 1991 roku, sygn. III CZP 15/91, w której stwierdza się, że: „za sprzeczne z naturą umowy gospodarczej należy uznać pozostawienie w ręku jednej tylko strony możliwości dowolnej zmiany jej warunków”.

Poglądy takie wyrażane są również w nowszym orzecznictwie. M.in. w wyroku Sądu Najwyższego z 22 maja 2014 r., sygn. IV CSK 597/13, zostało wskazane, że „nie zasługuje na aprobatę pogląd uznający dopuszczalność przyznania wyłącznie jednej stronie stosunku zobowiązaniowego możliwości zmiany warunków umowy”. Wyrok ten o tyle zasługuje na uwagę, że dotyczy dowolności ustalania przez jedną ze stron umowy cennika stanowiącego podstawę ustalenia wysokości odpłatności za świadczenia drugiej strony. Sytuacja jest więc analogiczna do będącego przedmiotem sporu w niniejszej sprawie przypadku ustalania przez bank tabeli kursów, stanowiącej podstawę ustalenia wysokości świadczenia ze strony przedsiębiorcy na rzecz kredytobiorcy.

Również w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 października 2017 r., sygn. VI ACa 726/16, sąd ten wskazał, że „umowa, w której jedna ze stron może dowolnie wpływać na zakres własnego zobowiązania, nie mieści się w granicach swobody umów, zaprzeczając istocie (naturze) stosunku obligacyjnego, w rozumieniu art. 353<sup>1</sup> k.c” (podobnie, już na gruncie sporów o wykonywanie umów kredytu, m.in. w wyrokach tego sądu z 30 grudnia 2019 r., sygn. VI ACa 361/18 i z 12 lutego 2020 r., sygn. V ACa 297/19).

Wreszcie odwołać należy się do tej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego, która wyklucza, w stosunku do umów zawieranych przez banki, możliwość jednostronnego, swobodnego i nieskrępowanego kształtowania wysokości zmiennego oprocentowania. Przywołać tu należy uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 6 marca 1992 roku, sygn. III CZP 141/91 oraz uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1992 r., sygn. III CZP 50/92, w których stwierdza się m.in., że: „Okoliczności, od zaistnienia których ma być uzależniona w regulaminie bankowym zmiana wysokości oprocentowania wkładów i kredytów, powinny być skonkretyzowane w taki sposób, aby w przyszłości mogła być dokonana należyta ocena, czy rzeczywiście one wystąpiły i czy w związku z tym zmiana oprocentowania jest obiektywnie usprawiedliwiona”.

Omówione wcześniej postanowienia umowne takich kryteriów nie ustalają, nie regulując zasad według których bank ustalając wysokość kursów w tabeli określi wysokość świadczenia własnego polegającego na umożliwieniu wykorzystania kwoty kredytu i świadczenia kredytobiorcy polegającego na obowiązku zwrotu wykorzystanego kredytu.

Takie ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego narusza jego istotę, gdyż wprowadza do stosunku zobowiązaniowego element nadrzędności jednej ze stron i podporządkowania drugiej strony, bez odwołania do

jakichkolwiek obiektywnych kryteriów, zakreślających granice swobody jednej ze stron. Naruszenie istoty stosunku zobowiązaniowego oznacza przekroczenie granic swobody umów określonych w art. 353<sup>1</sup> kc i prowadzi do nieważności omawianych postanowień jako sprzecznych z ustawą (art. 58 kc).

Przyznanie sobie przez bank prawa do jednostronnego ustalenia sposobu obliczenia wysokości kwoty kredytu postawionej do dyspozycji kredytobiorcy, wyrażonej w złotych polskich, niczym nie różniłoby się od zawarcia w umowie kredytu postanowienia pozwalającego bankowi na jednostronne ustalenie wysokości oprocentowania, do zapłaty którego zobowiązany byłby kredytobiorca, bez sformułowania żadnych kryteriów wyznaczania wysokości stopy procentowej. W świetle powołanego wyżej orzecznictwa, wcześniejszego od umowy kredytu o kilkanaście lat, nie może budzić żadnej wątpliwości, że byłoby to niedopuszczalne. Natomiast pozwany nie tylko poświęcił zasadom ustalania wysokości oprocentowania szereg postanowień umowy, ale co do zasady odnosił jego wysokość do zewnętrznego wskaźnika, jakim jest stopa LIBOR (§2 umowy). Zdumiewające jest, że o ile pozwany dostrzegł potrzebę takiego ukształtowania regulacji dotyczących zmiennego oprocentowania, to całkowicie odmiennie uregulował postanowienia dotyczące sposobu ustalania kursów walut.

Podkreślić trzeba, że nie ma znaczenia w jaki sposób bank w rzeczywistości ustalał kursy walut.. Analizie w świetle przepisów regulujących granice swobody umów podlega treść czynności prawnej, a nie sposób wykonywania umowy – stąd też wnioski dowodowe pozwanego zmierzające do badania tych okoliczności zostały pominięte. Zwraca jednak uwagę, że pozwany w swoim stanowisku, opisując wewnętrzne regulacje dotyczące zasad ustalania tych kursów (s.18 i 22-23 odpowiedzi na pozew) nie ukrywał, że w ustalaniu kursów walut tabeli kursowej bank kieruje się nie tylko sytuacją na rynku walutowym uwzględniając zmienność kursów i płynność walut oraz poziom cen, po których może kupić lub sprzedać daną walutę na rynku międzybankowym, ale bierze też pod uwagi względy dochodowości i konkurencyjności. Bank wprowadził zatem do umowy postanowienia, które już na etapie jej wykonywania miały umożliwić, poprzez jednostronne określanie wysokości świadczeń, zapewnienie odpowiedniej dochodowości.

### **Niedozwolone postanowienia umowne**

Sąd nie przyjmuje za podstawę rozstrzygnięcia przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych uznając, że powód nie udowodnił, że zawierając umowę działał jako konsument. Zgodnie z art. 22<sup>1</sup> kc w brzmieniu obowiązującym w dacie zawierania umowy za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Powód nie przedstawił jednak żadnych twierdzeń faktycznych, a tym bardziej dowodów, które pozwoliłyby ustalić jakie było przeznaczenie środków otrzymanych z kredytu w tym przeznaczenie i sposób wykorzystania nabytej za te środki nieruchomości.

Zauważyć trzeba, że zgodnie z §2 ust.2 umowy kredyt przeznaczony jest na zakup nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym dwukondygnacyjnym z częścią komercyjną – pomieszczenia magazynowe. Taki opis nieruchomości nie tylko nie pozwala wykluczyć jej wykorzystanie do celów innych niż niezwiązane z działalnością gospodarczą lub zawodową, ale przeciwnie – raczej wskazuje na co najmniej podwójne przeznaczenie nieruchomości. Mając na uwadze, że nie istnieje domniemanie występowania osoby fizycznej w stosunkach prawnych jako konsumenta, tzn. nie jest tak, że osobą fizyczną uznaje się za konsumenta dopóki nie zostaną przywołane i udowodnione okoliczności wykluczające taką ocenę, brak jakichkolwiek twierdzeń i dowodów ze strony powoda doprowadzić musiał do przyjęcie, że wbrew ciężącemu na nim obowiązkowi (art. 6§2 kpc, art. 6 kc) nie sprostał ciężarowi przytoczenia odpowiednich faktów i ich udowodnienia, co wyklucza uznanie, że działał jako konsument.

### **Skutki nieważności postanowień odsyłających do tabel kursowych dla zgłoszone żądania**

Przyjęcie, że zawarte w załączniku nr 7 do umowy postanowienia dotyczące zastosowania do przeliczeń walutowych kursów zawartych w ustalonej przez bank tabeli są nieważne otwiera pytanie o możliwość dalszego obowiązywania umowy. Wobec niewykazania przez powoda działania w charakterze konsumenta nie będą miały znaczenia płynące z orzecznictwa TSUE wskazówki dotyczące co do zasady braku możliwości zastąpienia tych postanowień i określające szczególne okoliczności, w których jest to możliwe. Zaznaczyć trzeba, że sąd uznaje, że wskazówki te mają również

zastosowanie przy ocenie skutków nieważności części postanowień umowy, gdyż stosowanie przepisów prawa krajowego o nieważności czynności prawnej nie może prowadzić do pogorszenia sytuacji konsumenta, w stosunku do tej, którą miałby przy stosowaniu opartych o przepisy dyrektywy 93/13.

Możliwe jest zatem zarówno uznanie całej umowy za nieważną (przy spełnieniu przesłanek określonych w art. 58§3 kc), przyjęcie że umowa jest ważna, jednak powinna być wykonywana z pominięciem przeliczeń międzywalutowych oraz jej wypłaty i spłaty w złotych, a więc przez spełnianie świadczeń we frankach szwajcarskich (co oczywiście nie nastąpiło, a co oznaczałoby że wszystkie świadczenia spełniane dotychczas przez strony nie mają podstawy w zawartej umowie), wreszcie możliwe jest – na co wskazuje również pozwany – zastosowanie innego kursu, np. kursu średniego NBP. Możliwe jest też – choć sąd tego poglądu nie podziela, przyjmując że kwota kredytu (kwota postawiona do dyspozycji kredytobiorcy) stanowi obligatoryjny element umowy kredytu, a nie podlega ustaleniu na podstawie faktycznych czynności stron – przyjęcie, że kwotą kredytu jest kwota rzeczywistego świadczenia spełnione przez bank (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 29 października 2019 r., sygn. IV CSK 309/18).

Jednak biorąc pod uwagę przedmiot postępowania, jakim jest ocena treści konkretnego tytułu wykonawczego, a także stanowiska stron, w tym zakres twierdzeń i zgłaszanych wniosków dowodowych, udzielanie w niniejszym postępowaniu odpowiedzi na pytanie o dalsze funkcjonowanie umowy byłoby przedwczesne i mogło prowadzić do niejasności, co do zakresu związania rozstrzygnięciem, w przypadku dalszych postępowań między stronami. Dla rozstrzygnięcia wystarczające jest bowiem przyjęcie, że tytuł egzekucyjny stanowiący podstawę tytułu wykonawczego nie określa w sposób prawidłowy obowiązku dłużnika. A do takiego wniosku prowadzi już przyjęcie, że podstawą ustalenia wysokości kwoty zawartej w spornym tytule są postanowienia nieważne, co powoduje że tytuł wykonawczy nie może się ostać i uzasadnia pozbawienie go wykonalności w oparciu o art. 840§1 pkt 1 kpc. Zgodnie z tym przepisem dłużnik może w drodze powództwa żądać pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności w całości lub części albo ograniczenia, jeżeli przeczy zdarzeniom, na których oparto wydanie klauzuli wykonalności, a w szczególności gdy kwestionuje istnienie obowiązku stwierdzonego tytułem egzekucyjnym niebędącym orzeczeniem sądu albo gdy kwestionuje przejście obowiązku mimo istnienia formalnego dokumentu stwierdzającego to przejście.

Trzeba przy tym podkreślić, że o ile proces opozycyjny wszczęty powództwem opartym na art. 840§1 pkt 1 kpc prowadzi do odwrócenia ról procesowych sytuując potencjalnego dłużnika w roli czynnej strony postępowania, nie modyfikuje jednak materialnoprawnych reguł rozkładu ciężaru dowodu w zakresie istnienia wierzytelności. Ciężar dowodu co do wykazania istnienia i wysokości wierzytelności spoczywa na wierzycielu nie tylko wtedy, gdy wytacza on powództwo o zasądzenie świadczenia, lecz także gdy broni się w procesie opozycyjnym, w którym badaniu podlega istnienie wierzytelności stwierdzonej tytułem wykonawczym niekorzystającym z prawomocności materialnej. Jeżeli powód, wytaczając powództwo opozycyjne, zaprzecza powstaniu lub wysokości wierzytelności stwierdzonej takim tytułem wykonawczym, któremu sąd nadał klauzulę wykonalności, powinno wykazanie faktów uzasadniających powstanie wierzytelności lub jej wysokość obciąża zatem pozwanego (wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 24 maja 2019 r. I CSK 250/18). W niniejszym postępowaniu bank nie zaoferował żadnych dowodów, które pozwoliłyby na ustalenie wysokości obowiązku dłużnika przy przyjęciu któregośkolwiek z opisanych wyżej wariantów. Nie było więc żadnych podstaw aby rozważać, nawet przy przyjęciu, że nieważne są jedynie niektóre postanowienia umowy, pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności w części, w jakiej nie odpowiadałaby ona rzeczywistemu obowiązkowi dłużnika.

Powództwo podlegało zatem uwzględnieniu w całości. Jedynie na marginesie, przy uwzględnieniu, że postępowanie nie kończy kwestii rozliczeń ani nawet nie przesądza o nieważności umowy, należy poddać pod rozważę stron osiągnięcie porozumienia regulującego jej rozliczenie.

### **Koszty procesu**

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc, zasądzając od przegrywającego sprawę pozwanego na rzecz powoda poniesione przez tego ostatniego koszty, na które składa się 1000 zł opłaty, 15 000 zł wynagrodzenia pełnomocnika, 3 750 zł wynagrodzenia pełnomocnika za postępowanie zabezpieczające (§2 pkt 8 w zw. z §8 pkt 7 i

§20 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych), 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Równocześnie, wobec braku podstaw do przyjęcia, że powód jest konsumentem i zastosowanie znajduje art. 13 ust. 1a ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zgodnie z którym opłata stosunkowa w sprawach o roszczenia wynikające z czynności bankowych, o których mowa w art. 5 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe (Dz.U. z 2018 r. poz. 2187, 2243 i 2354 oraz z 2019 r. poz. 326), pobierana od konsumenta albo osoby fizycznej prowadzącej gospodarstwo rodzinne wynosi 5% wartości przedmiotu sporu lub przedmiotu zaskarżenia, jednak nie mniej niż 30 złotych i nie więcej niż 1000 złotych, należało pobrać od strony przegrywającej proces brakującą część opłaty stosunkowej wynoszącej 100 000 zł.

Wobec powyższego, sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

<sup>1</sup>Zob. np. SN w wyroku z dnia 1 kwietnia 2011 r., III CSK 206/10, OSNC - Zb. dodatkowy 2012 nr B, poz. 25, str. 8.

<sup>2</sup> Komentarz do art. 353, K. Osajda (red.), Tom III A. Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania. Część ogólna, Warszawa 2017.